

# Gazetka szkolna



.....  
**Szkoła Podstawowa nr 80 w Krakowie**  
.....

.....  
**Numer 3, luty 2021 r.**  
.....

Drodzy Czytelnicy,

Witamy w kolejnym numerze naszej szkolnej gazetki.

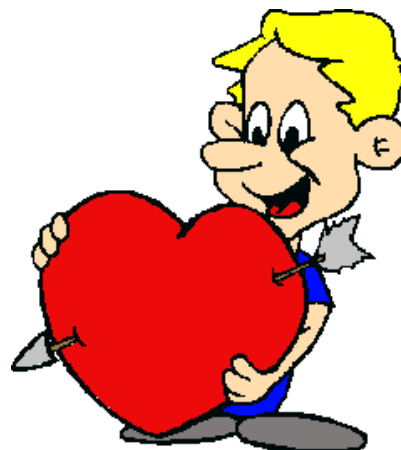
W dalszym ciągu przebywamy w domu i uczymy się zdalnie. Czasami jest nam smutno i nudno. Tęsknimy za kolegami, koleżankami, nawet za szkołą.

Przekazując najnowsze wydanie IGI, chcielibyśmy sprawić Wszystkim radość i dostarczyć trochę rozrywki.

W tym miesiącu oferujemy Wam szereg ciekawych artykułów, między innymi: „Nasze hobby” - relacja koleżanki dotycząca gimnastyki powietrznej, ciekawostki o zimie, ważne informacje o walentynkach. I jak co miesiąc, kolejny odcinek opowiadań „Awatar”, i „Kot w butach”. Miłośnicy gotowania i pieczenia oraz pasjonaci mody i urody też znajdą coś dla siebie.

Życzymy miłej lektury!

Zespół redakcyjny gazetki IGA.



# WALENTYNKI

to święto zakochanych, które obchodzimy co roku w dniu 14 lutego.

Nazwa tego święta pochodzi od świętego Walentego. Jest ono obchodzone prawie na całym świecie.

Najbardziej znanym zwyczajem w tym dniu jest wysyłanie listów zawierających wyznania miłosne.

W naszej szkole, co roku mogliśmy wrzucać takie listy do specjalnego pudła, a następnie były one dostarczane do wskazanych odbiorców. W tym roku tradycja ta nie będzie kontynuowana. Ze względu na pandemię, uczniowie klas IV-VIII nadal mają zdalne nauczanie. Możemy jednak wysłać walentynki do naszych sympatii poprzez e-maila.

Można także wysłać SMS lub MM, albo po prostu zadzwonić.

Polecam Wam skorzystanie z kilku stron z gotowymi elektronicznymi kartkami np. [kartkolandia.pl](http://kartkolandia.pl), [e-kartki.net.pl](http://e-kartki.net.pl), [superkartki.pl](http://superkartki.pl), [ekartki-swiateczne.pl](http://ekartki-swiateczne.pl).

A tu jeszcze kilka ciekawostek związanych z tym świętem....

1. Najstarsza walentynka pochodzi z 1415 roku i znajduje się w muzeum londyńskim.
2. Co roku do Werony - miasta „Romea i Julii” wysyłane są tysiące kartek świątecznych.
3. Łącznie co roku, na całym świecie wysyła się ponad 1 miliard kartek walentynkowych.
4. Większość walentynek jest anonimowych. Żeby utrudnić odgadnięcie nadawcy, najczęściej pisane są od lewej strony do prawej albo też lewą ręką.
5. W dniu 14 lutego 2009 roku potwierdzono nowy światowy rekord Guinnessa – 39 897 równocześnie całujących się ludzi.

**WSZYSTKIM CZYTELNIKOM ŻYCZE  
SZCZĘŚLIWEGO ŚWIĘTA WALENTYNEK!**

Kacper Dąbrowski kl. 5b



# AVATAR

legenda Zorry

sezon 1

odcinek 3

SPECIAL

*Kiedys nasz świat i Narody żyjące tam w harmonii i pokoju nie wiedziały, co jeden z Królów Panujących nad królestwem Ziemi planuje. No i stało się, czarne łapska dosięgnęły wszystkich... Ale wyspy Naili nie podbiły, było to najbardziej strzeżone miejsce na całym świecie. Ja i moja siostra właśnie tam mieszkamy i wierzymy, że Avatar - mistrz pięciu żywiołów - powstrzyma to wszystko i zaprowadzi pokój na Ziemi.*

**W** poprzednim odcinku:

Zorra i Ten przygotowują się na wyjazd, za to Kongy ujawnia przed nami swoje nieczne zamiary.

Na wyspie Naili:

- Ten! Kiedy wreszcie wyjdiesz ze swojego pokoju! Ja już jestem gotowy na festiwal pożegnalny!
- Nie krzycz tak Zorra! Jeszcze chwilę.
- Ech. No dobra, poczekam.

Dziesięć minut później:

- No nareszcie jesteś! - cieszy się chłopak.
- No tak, nareszcie - śmieje się siostra.

W czasie drogi na festiwal pożegnalny:

- Zorra, podobno każdy z nas dostanie podarunek.
- Ty pewnie dostaniesz jakąś przepaskę albo apteczkę - droczy się z siostrą brat.
- Nie żartuj sobie, ty pewnie jakiś zwój do magii umysłu.
- Może.

Już na miejscu:

- O jej, ile ludzi się zebrało! - dziwi się Ten.
- Ćśśśś. Zaczyna się.
- Witajcie wszyscy tu zgromadzeni! W tej trudnej chwili dla nas wszystkich chcę podziękować Ten i mistrzowi Jaku za trenowanie Zorry na świetnego maga i rycerza, jednak jego droga jest trochę inna, gdyż jest następcą Avatar Korry i Anga. Dlatego właśnie się spotykamy tu, by pożegnać się z nim oraz z Ten - wyrecytował uroczyście Król Umysłu.
- Juchuuuuuu!!!
- JJJeeeejjj!!!
- Ale cicho już, cicho! - uspokoił tłum mędrcy, stojący po bokach władcy.
- Możecie już się bawić- powiedział dowódca Wojsk Kindzu (czyt: Kindzu)

Tymczasem na spokojnych wodach Królestwa Ziemi:

- Witaj Kongy, słuchy mnie doszły, że nie jesteś magiem - mówi postać w czarnych szatach.
- Tak, nie jestem magiem, a co? - pyta zdezorientowana Kongy.
- Otóż my dysponujemy maszyną, która może ci dać w bezbolesny sposób moc...  
Magię Ziemi.
- Nnn naprawdę? Myślałam, że z mocą się rodzisz.
- No tak, ale nie do końca. Czy chciałabyś wypełnić się tą umiejętnością?
- No oczywiście, że tak!

Na festiwalu pożegnalnym:

- Witaj Zorro - mówi Król Umysłu.
- Mam dla ciebie prezent.
- Naprawdę?
- Tak. Każdy Avatar miał jakieś zwierzę.
- Łał!!! Czyli masz dla mnie zwierzątko?
- No w sumie to dwa. Jak wiesz, nasz Naród powstał od odmiennego gatunku smoka, który wyginał setki lat temu.
- Tak.
- Otóż nie do końca. Udało nam się znaleźć jeszcze jedno stado i je przygarnęliśmy, mam dla ciebie właśnie tego smoka.
- Coooooo!!!
- Tylko uważaj, smok cię sam wybierze, nie ty wybierasz jego.
- A drugie zwierzę to feniks, co prawda jeszcze nie największy, ale jeśli będziesz się nim zajmować, wyrośnie w pierwszym tygodniu podróży.
- Łaaaa! Dziękuję Królu.
- Dobra, chodź za mną.

Poszli razem przez tłum, który rozstępował się jak Morze Czerwone w Starym Testamencie. Potem przelecieli na dwór królewski, używając przy tym magii umysłu, a następnie windą gdzieś pod Ziemię, na minus 200 piętro i tam przed Zorzą ukazał się przepiękny widok. Za szybą roztaczał się wspaniały, smoczy, podziemny ogród, były tam małe i duże bestie od koloru szarego po kolory, jakich nikt nigdy nie widział. Było piękne mini jezioro oraz krzaki owocowe i drzewa, a najdziwniejsze było to, że smoki wyglądały jak te z Narodu Ognia, lecz z wieloma kolorami, innymi niż czerwony i niebieski. Tylko nigdzie nie było wypalonych części do spania dla tych stworzeń.

- Łaaaaa! Jakie to piękne - mówi zauroczony Zorra.
- Masz rację - potakuje Władca.
- No dobra, to ty wchodzisz, nie ja. Idziesz?
- Ja sam!?
- Nie bój się, nie zjedzą cię, są łagodne jak bizony.
- No dobrze.

Kiedy Zorra wszedł, wszystkie smoki się odwróciły, a widząc, że nie ma zagrożenia, zajęły się swoimi sprawami. Ale jeden koloru fioletowogranatowego, ze wzorkiem w błyskawice, podszedł do niego i zaczął się miziac jak kot. Od razu było wiadomo, że to on wybrał chłopaka.

- Cześć mały. Jak tam? - zapytał Zorra.- Aaaaaaaa!!!

Nagle smok wrzucił sobie go na grzbiet i wyleciał przez ledwo otwarte wrota, tam wylądował.

- O jej nie możesz tak robić, prawie wypuściłem z siebie śniadanie.

- Cha, cha, cha, cha, cha, cha! Widać, że jest szybki jak piorun - śmiał się Król.

- Tak chyba go nazwę, Piorun - odpowiedział Zorra, powstrzymując odruch wymiotny - a feniksa nazwę Płomyczek.

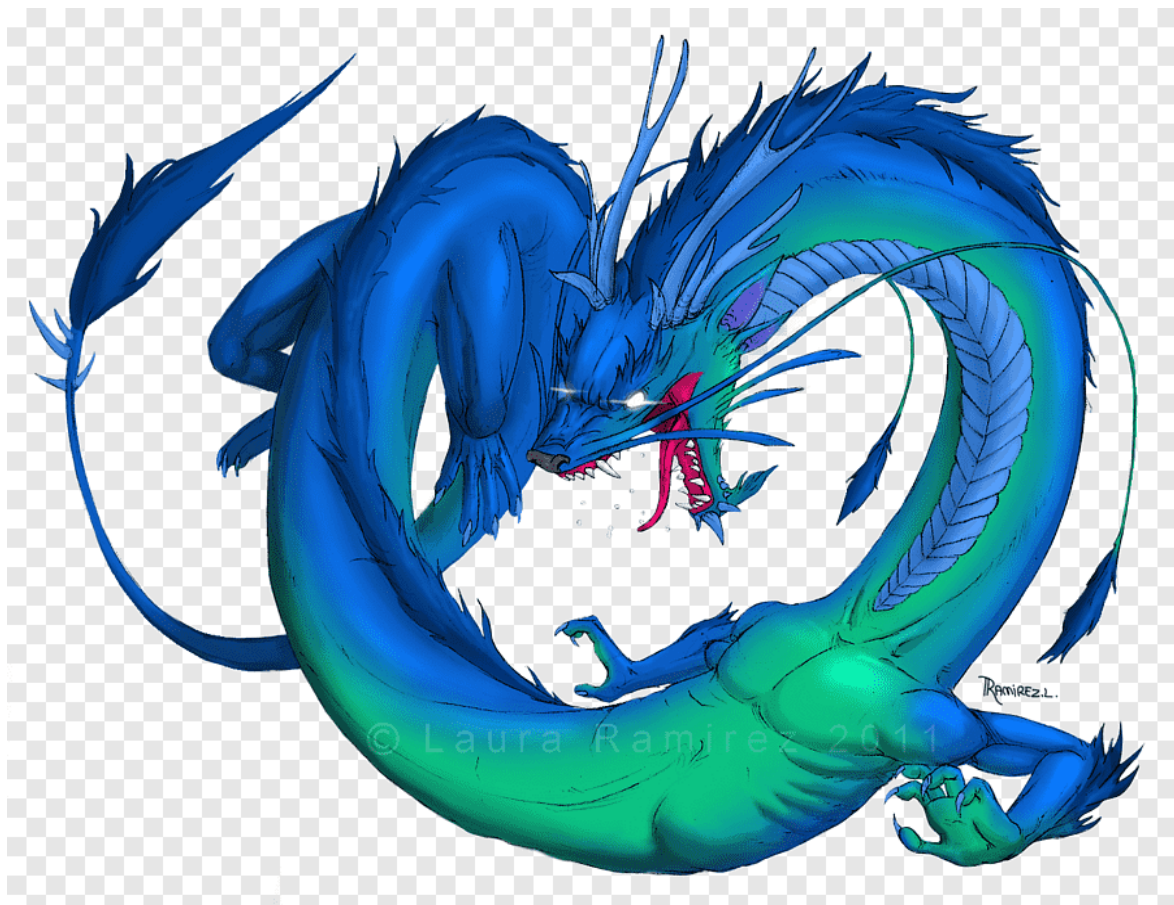
-Tak, świetny pomysł.

Po dwóch godzinach treningu z Piorunem:

- Cześć Zorra, jak tam ćwiczenia ze smokiem?

- Bardzo dobrze. Król powiedział, że ta rasa potrafi podnieść nawet 50 ton!

A siodło jest trochę zaokrąglone, ale wygodne i miłe w dotyku.



*Ciąg dalszy nastąpi ...*

*Karol Jagodziński, klasa V b*

# KOT W BUTACH NA WYSPIE



## Odcinek 7

*Cześć, jestem Kotem w butach.*

*Przypomnę Wam, co wydarzyło się w poprzednich odcinkach.*

*Pewnego razu w niewyjaśnionych okolicznościach wylądowałem na wyspie, której nie ma na żadnej mapie świata. Poznałem tam niedźwiedzia, Miśka. Jest on tchórzem i strasznym głodomorem. Później, na wielkim statku, spotkaliśmy Dziada, z którym uciekaliśmy przed wielkim Krakerem.*

*Myślę, że przypomniałem Wam w skrócie moje przygody.*

– Dziadzie, podpalaj proch-powiedziałem podekscytowany.

Dziad podpałił sznurek prochu ciągnący się do statku wojennego. Sznurek ognia dobiegał już do statku i potwora Krakera, który siedział na pokładzie i wciąż szukał nas wokół siebie. Po chwili nastąpiła wielka eksplozja. Zgodnie z naszymi zamiarami, zgładziła ogromnego



potwora. Na brzegu były porzucane deski i beczki. Podeszliśmy bliżej do miejsca wybuchu i nie zauważyliśmy żywej duszy. Mieliśmy szczęście, że nas nie trafił żaden przedmiot już nie nadający się do dalszego użycia.

Gdy rozejrzeliśmy się wokół, poszliśmy dalej szukać przygód, które na nas czekały.

Doszliśmy do bardzo pięknego miejsca z wodospadem i owocami tak słodkimi, że można było się rozpuścić w tych słodkościach. Postanowiliśmy zrobić w tym miejscu odpoczynek na noc albo na dwie. Rano złowiliśmy trzy ryby w pobliskim jeziorze, które upiekliśmy w ognisku. Po posiłku, na przekąskę zjedliśmy parę owoców. Zdaliśmy sobie sprawę, że musimy gdzieś się położyć albo usiąść, bo za dużo zjedliśmy. Zasnąłem, obudziłem się dopiero wtedy, gdy zaczął mnie szarpać Misiek.

-Coś tu nie gra-powiedział podejrzliwie.

-Co nie gra? Tu jest raj, dlaczego mnie obudziłeś?!- zapytałem zdenerwowany.

-Dziad zniknął-wymamrotał niedźwiedź -i jestem głodny.

-Gdzie go ostatnio widziałeś?-zapytałem.

-Na posłaniu z liści i siana -odparł.

-Idziemy na poszukiwanie starego dziada albo on sam gdzieś uciekł? -wypowiedziałem.

-Co to jest? - usłyszałem głos przyjaciela-Kocie w butach, zrób coś!!!

*Ciąg dalszy nastąpi...*

Ostap Mazur, klasa V b





# Czy wiesz, że...

1. Na półkuli południowej występują zazwyczaj łagodniejsze zimy, niż na półkuli północnej.
2. Ciężko w to uwierzyć, ale Ziemia jest w rzeczywistości najbliżej Słońca właśnie w grudniu. Jest to sprzeczne z intuicją. Przesilenie zimowe jest bowiem najkrótszym dniem w roku.
3. Na podstawie Księgi Rekordów Guinnessa wiemy, że największy płatek śniegu w historii spadł 28 stycznia 1887 roku w Forcie Keogh, w stanie Montana. Był szeroki na 38 centymetrów i gruby na 3 centymetry.
4. Chionofobia to nieustanny strach przed śniegiem, a szczególnie przed byciem uwięzionym w nim. Termin ten pochodzi od greckich słów choin i phobos, co oznacza odpowiednio „śnieg” i „strach”.
5. Każdej zimy z nieba spada co najmniej jeden kwadrylion („jedyńka” i 24 zera) płatków śniegu.
6. Nowozelandzkie owady, zwane weta, ulegają niemal całkowitemu zamrożeniu w czasie zimy. Gdy tylko temperatura wzrasta, owady powracają do aktywności.
7. Przeciętny płatek śniegu spada z nieba z prędkością 4,8 kilometra na godzinę.
8. Podczas pojedynczej burzy śnieżnej może spaść nawet do 39 milionów ton śniegu.
9. Zwierzęta znalazły wiele sposobów na przetrwanie zimy. Znajdziemy wśród nich migrację, hibernację, gromadzenie zapasów żywności, zmianę ubarwienia oraz zwiększenie zagęszczenia futra.



Opracowanie  
Kornelia Kowal,  
klasa V b

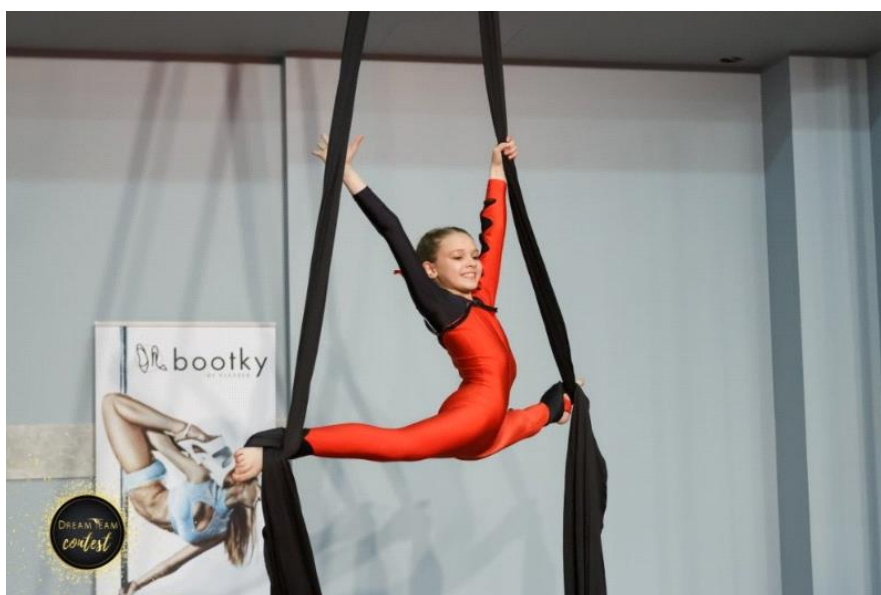
# Nasze pasje i zainteresowania

Cześć,

w tym artykule chciałabym Wam opowiedzieć o gimnastyce powietrznej i przytoczyć kilka ciekawostek.

Może właśnie Tobie to się spodoba?

1. Gimnastyka powietrzna to inaczej gimnastyka na szarfach, gdzie wysoko się wspinasz i robisz różne akrobacje. Gimnastyka powietrzna łączy w sobie taniec, gimnastykę i akrobatykę w jednym. Technika wiązań, owinięć rąk, nóg i kręgosłupa daje możliwość wykonywania w powietrzu widowiskowych elementów akrobatyki: szpagatów, czy półszpagatów i wiele innych
2. Pewnie dużo osób może się zastanawiać, z jakiego materiału są wykonane szarfy, a są one z jerseyu (dżerseju).
3. Jak przygotować się do zajęć? Na zajęciach obowiązuje strój sportowy: koszulka i legginsy, bądź kombinezon oraz skarpetki. Ważne jest, aby ubranie przylegało do ciała oraz zakrywało pachy i kolana (ze względu na ryzyko otarć). Wszelka biżuteria może spowodować uszkodzenie szarfy, a także stwarza niebezpieczeństwo dla osoby ćwiczącej.



Maja Lemańska, klasa V b

# NASZE PRZEPISY



## PĄCZKI

### Składniki:

- 500 g mąki pszennej - około 3 szklanki
- 1 szklanka ciepłego mleka - 250 ml
- 4 żółtka średnich jajek
- 40 g cukru - około 3 pełne łyżki
- 25 g świeżych drożdży lub 7 g drożdży suchych
- 1/4 kostki masła - 50 g
- szczypta soli
- 2 łyżki spirytusu lub rumu - można pominąć
- 1 litr oleju lub smalcu do smażenia pączków

### Pozostałe dodatki

- 80 g dowolnej marmolady do nadziewania pączków
- 80 g kandyzowanej skórki owocowej

### Sposób wykonania:

1. Na początku trzeba przygotować zaczyn. Lekko ciepłe mleko wymieszać z 1 łyżeczką cukru, pokruszonymi drożdżami i ok. 5 łyżkami mąki. Przykryć ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia na ok. 10- 15 minut.
2. Później należy roztopić masło.
3. Żółtka, jajko i resztę cukru ubić na parze w kąpielu wodnej. (Ubijać ok. 10 minut. O ubijaniu na parze czytaj w uwagach).
4. Resztę mąki wsypać do dużej miski. Dodać wyrośnięty zaczyn i masę jajeczną. Zacząć wyrabiać ciasto. Podczas wyrabiania, dodawać roztopione masło. Wyrobić ciasto na gładką, elastyczną masę. Pod koniec dodać spirytus i ponownie wyrobić. (Ciasto jest bardzo klejące. Najlepiej nie dodawać więcej mąki).
5. Miskę z ciastem przykryć ściereczką i pozostawić w ciepłym miejscu na ok. 40- 60 minut, aż podwoi swoją objętość.
6. Wyrośnięte ciasto przełożyć na posypany grubo mąką blat i rozwałkować na grubość ok. 1 cm. Wykrawać z niego krążki o średnicy 7 cm. (Użyłam szklanki).
7. Na połowę krążków nałożyć nadzienie i przykryć pozostałymi krążkami. Brzegi dobrze zlepić.
8. Na koniec, pączki układać na posypanym mąką blacie, przykryć ściereczką i pozostawić do wyrośnięcia na ok. 30 minut. Pączki powinny być leciutkie i puszyste.

*Kornelia Kowal.  
klasa V b*

# Stylizacje Walentynkowe

W dzisiejszym artykule znajdziecie propozycje stylizacji na walentynki.



Pierwszym pomysłem jest czerwona zmarszczona bluzka z wyciętymi ramionami, czarne obcisłe spodnie, a na to czarna skórzana kurtka.

Spódniczka, a na to czarna długa marynarka.



Drugą propozycją jest czerwona krótka bluzka do tego czarna skórzana

Następną stylizacją jest biała bluza z kapturem i jasne jeansy.



Ostatnim pomysłem jest czarna koszula, czarne obcisłe spodnie a na to czerwona skórzana kurtka.



Mam nadzieję, że artykuł Wam się spodobał.  
Zachęcam do czytania kolejnych.

*Wiktoria Halek  
klasa V b*

# KAWAŁY I ŻARCIKI

Pani na lekcji pyta dzieci:

- Czy macie zwierzątka w domu?
  - Mam kota- odpowiada Ala.
  - Mam psa – mówi Ela.
- Pani nagle pyta Jasia:
- A ty Jasiu masz jakieś zwierzątko?
- Jaś po chwili zastanowienia dumnie odpowiada:
- Ja proszę pani mam kurczaka w lodówce.



Wywiadówka w szkole:

- Państwa dzieci są bardzo muzykalne.
- Dlaczego? - pyta się mama Filipa.
- Ciągłe grają mi na nerwach!



Pani od biologii pyta Kazia:

- Wymień mi pięć zwierząt mieszkających w Afryce
- Na to Kazio:

-Dwie małpy i trzy słonie.

Na lekcji biologii pani pyta Kazia:

- Co to jest?
- Szkielet.
- Czego?
- Zwierzęcia.
- Ale jakiego?
- Nieżywego!

Na plastyce dzieci miały narysować rysunek. Pani podchodzi do Jasia i się pyta:

- Jasiu, czemu nic nie narysowałeś?
- Nieprawda, narysowałem Małysza.
- A gdzie on jest?
- Poleciał.

- Co ma łyżka wspólnego z jesienią?
- Je się nią.

- Jak czyta stolarz ?
- Od deski do deski.



**Opracowanie:**  
**Olga Mirończuk, klasa V b**